

JERZY CHARIASZ

NIEZALEŻNY RUCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH WOJSK OCHRONY POGRANICZA – GENEZA I DZIAŁALNOŚĆ

Rok 1989 był przełomowy w historii Polski oraz w historii formacji mundurowych. Ówczesna władza robiła wszystko, by w czasie wyborów do parlamentu przypodobać się społeczeństwu. Na wiecu wyborczym w Nałęczowie, w ramach szumnie obiecanych przez rząd redukcji jednostek wojskowych, minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak zapowiedział rozwiązanie Nadbużańskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Chełmie. W dalszym etapie przygotowano propozycje rozwiązania kolejnych jednostek WOP.

Od tej chwili wypadki potoczyły się błyskawicznie. Brygadę w Chełmie w sposób spektakularny uroczyście rozwiązano, był apel i pożegnanie sztandaru. Odcinek granicy ochraniany przez Nadbużańską Brygadę WOP podzielono – część odcinka od Janowa Podlaskiego do Sławatycz została przekazana pod ochronę Podlaskiej Brygadzie WOP w Białymstoku, a odcinek od Włodawy do Hrebennego przejęła Bieszczadzka Brygada WOP w Przemyślu. Na bazie Nadbużańskiej Brygady WOP został utworzony w Chełmie Nadbużański Batalion Bieszczadzkiej Brygady WOP. Miał swoje dowództwo, szcątkowe służby logistyczne zgrupowane w dwóch pionach – kwatermistrzowskim i technicznym – oraz finansowe. Zadaniem batalionu było nadzorowanie ochrony granicy i zabezpieczenie logistyczne w zakresie napraw i konserwacji sprzętu oraz utrzymanie obiektów pododdziałów stacjonujących w komendzie batalionu i ówczesnych jednostek granicznych rozlokowanych na odcinku od Włodawy do Hrebennego. Jednostka była niewielka i niesamodzielna, wszystkie jej decyzje musiały być uzgadniane z kierownictwem brygady WOP w Przemyślu.

Rozwiązywanie jednostek WOP w tak dużym zakresie rozpoczęło się od Nadbużańskiej Brygady WOP w Chełmie. Ponadto rozwiązano Brygadę WOP w Krośnie Odrzańskim, ale nie było to tak dotkliwe dla pracujących tam żołnierzy. Innych brygad nie zdążono już rozwiązać, gdyż nadeszły wybory do parlamentu, które zakończyły się druzgocącą klęską rządzącej partii i wielkim zwycięstwem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

Konsekwencją rozwiązania brygady WOP w Chełmie 30 października 1989 r. było odejście wielu żołnierzy zawodowych. Część przeszła do jednostek podległych pod Ministerstwo Obrony Narodowej, część odeszła (często w młodym wieku) na emeryturę, a spora grupa pozostała bez przydziału służbowego w rezerwie kadrowej.

Młoda kadra brygady WOP w Chełmie nie pogodziła się z jej rozwiązaniem, widząc w tym działania typowo populistyczne, pozbawione logiki, niemające uzasadnienia organizacyjnego ani ekonomicznego. Czym bowiem można było uzasadnić wyjazdy kierowniczej kadry batalionu na odprawy do Przemyśla, wyjazdy po zaopatrzenie do miejsc oddalonych o 200 km czy pozostawienie dużej grupy żołnierzy zawodowych bez pracy na normalnym uposażeniu finansowym i mundurowym?

Gdy w wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 r. zwyciężył Komitet Obywatelski „Solidarność”, dla wszystkich stało się jasne, że zmiany ustrojowe i systemowe to tylko kwestia czasu. Młodzi żołnierze zawodowi WOP, często bardziej wykształceni niż kadra kierownicza, szybko to zrozumieli. Mimo silnego wówczas nacisku ze strony przełożonych, wymagających bezwzględnego podporządkowania się, zmiany w rządzie po czerwcowych wyborach nie pociągnęły za sobą zmian w Wojskach Ochrony Pogranicza, ani kadrowych, ani w kwestiach wyznawanych wartości – żołnierze ci zaczęli dążyć do wprowadzenia zmian.

W jednostkach WOP pojawili się liderzy skupiający wokół siebie ludzi podobnie myślących. Przed Bożym Narodzeniem 1989 r. odbyło się pierwsze nieformalne spotkanie, w świetle ówczesnego prawa i decyzji przełożonych – nielegalne, przedstawiciele kilku brygad WOP i batalionu WOP z Chełma w Nowym Sączu. Chełm reprezentowali kpt Władysław Malinowski i kpt Andrzej Kuryjak. Ustalono, że oddolny ruch żołnierzy zawodowych WOP będzie prawdziwą reprezentacją interesów w rozmowach z kierownictwem (większość żołnierzy w terenie czuła się zdezorientowana co do swojej przyszłości), Ministerstwem Spraw Wewnętrznych oraz organami władzy i administracji państwowej.

Wiosną 1990 r. w brygadach i dowództwie WOP zaczęto tworzyć pierwsze struktury niezależnej organizacji. Ponieważ w wojsku nie mogło być związ-

ków zawodowych, ustalono, że będzie to Niezależny Ruch Żołnierzy Zawodowych WOP. Kierownictwu nie udało się powstrzymać oddolnych działań, w kolejnych jednostkach powstawały grupy inicjatywne ruchu. Także i w batalionie granicznym w Chełmie grupa inicjatywna zawiązała strukturę Niezależnego Ruchu Żołnierzy Zawodowych WOP (nazwa oficjalnie funkcjonuje od 23 marca 1990 r.). Wybrano Radę Ruchu, do której weszli: kpt. Jerzy Chariasz, kpt. Leszek Górnik, kpt. Andrzej Kuryjak, kpt. Władysław Malinowski oraz kpt. Jan Markowski. Przewodniczącym został kpt. Władysław Malinowski – późniejszy pierwszy przewodniczący Zarządu Oddziałowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej. Organizacja chełmska wytyczyła sobie zadania: działanie na rzecz przemian społecznych i ekonomicznych zachodzących w tym czasie w Polsce; wstrzymanie błędnie pojętej restrukturyzacji WOP; udział w tworzeniu nowoczesnych struktur formacji granicznej, zapewniających efektywną ochronę granicy państwowej w warunkach, w których znalazła się Polska; uzyskanie samodzielności jednostki w Chełmie w przyszłych strukturach formacji (odtworzenie jednostki samodzielnej, podległej bezpośrednio pod główne kierownictwo).

Rada Ruchu nawiązała współpracę z przedstawicielami Komitetu Obywatelskiego przy NSZZ „Solidarność” w Chełmie. Postanowiono, że w wyborach do lokalnego samorządu zostanie wystawiony kandydat Niezależnego Ruchu Żołnierzy Zawodowych. Wytypowano chor. Mieczysława Mroza. W spotkaniu przedwyborczym Komitetu Obywatelskiego przy NSZZ „Solidarność” w Chełmie udział wzięli: kpt. Władysław Malinowski, kpt. Jerzy Chariasz i kandydat na radnego. Chor. Mieczysław Mróz został wystawiony przez Komitet Obywatelski jako kandydat numer 6 w okręgu wyborczym nr 1. Informacja ukażała się w „Biuletynie Informacyjnym Regionu Chełmskiego NSZZ «Solidarność»” (ChBI nr 38/82 rok X z 30 kwietnia 1990 r.).

Nawiązanie kontaktu z Komitetem Obywatelskim przy NSZZ „Solidarność” umożliwiło Radzie Ruchu zainteresowanie swoją działalnością parlamentarzystów: posła Eugeniusza Ujasa i senatora Eugeniusza Wilkowskiego, którzy kilkakrotnie gościli w chełmskim batalionie WOP. Podczas spotkań zapoznawali się z problematyką funkcjonowania batalionu i zadaniami realizowanymi przez Niezależny Ruch Żołnierzy Zawodowych WOP nie tylko w Chełmie, ale w całej formacji.

Rada Ruchu nawiązała także kontakt z Kościołem katolickim. Celem tej współpracy było przedstawienie prawdziwego, niezakłamanego oblicza żołnierzy WOP. Na zaproszenie dowódcy Bieszczadzkiej Brygady oraz dowódcy Nadbużańskiego Batalionu WOP (bez oficjalnego zaproszenia w jednostkach

WOP nie mogła się odbyć żadna wizyta, wciąż jedyną władzę stanowili dowódcy i bez ich zgody nic nie można było zrobić, bez narażania się na odpowiedzialność karną i dyscyplinarną) 5 lipca 1990 r. w chełmskiej jednostce WOP przebywał ksiądz biskup Ryszard Karpiński. Spotkał się z dowództwem batalionu, żołnierzami i pracownikami cywilnymi (informacja na ten temat ukazała się w „Słowie Chełma” z 15 lipca 1990 r.). Podczas tej wizyty ustalono, że w związku z odejściem do rezerwy żołnierzy służby zasadniczej WOP 10 września 1990 r. na placu apelowym batalionu ksiądz biskup Karpiński odprawi mszę polową.

Niezależny Ruch Żołnierzy Zawodowych WOP składał się z rad w brygadach WOP, rady w dowództwie WOP oraz rady naczelnej, która wyznaczała kierunki pracy i reprezentowała ruch w kontaktach z instytucjami centralnymi i parlamentem.

Ponieważ chełmska jednostka podlegała pod brygadę w Przemyślu, członkowie Rady Ruchu uznali, że muszą uzyskać samodzielność organizacyjną, by mieć w centrali reprezentantów. Dzięki właściwie przeprowadzonej kampanii wśród delegatów ruchu i – co ważne – bez sprzeciwu kolegów z brygady przemyskiej wniosek o ustanowienie samodzielnej organizacji w Chełmie przeszedł. Przedstawiciele Nadbużańskiego Batalionu WOP uzyskali prawo głosu w podejmowanych przez Radę Naczelną działaniach, uchwałach i ustaleniach na równi z przedstawicielami brygad WOP. Było to bardzo ważne osiągnięcie, odtąd przedstawiciele chełmian mogli brać udział w spotkaniach z parlamentarzystami w Sejmie i Senacie, z ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim, z wiceministrem odpowiedzialnym za WOP oraz z innymi przedstawicielami rządu. Najbardziej zaangażowany w działalność na szczeblu centralnym był przewodniczący rady kpt. Władysław Malinowski, który często przebywał w Warszawie i uczestniczył w spotkaniach z ministrem spraw wewnętrznych oraz w posiedzeniach Sejmu.

Gdy zapadła decyzja, że Wojska Ochrony Pogranicza zostaną rozformowane, a w ich miejsce powstanie Straż Graniczna, kolejny raz uaktywnili się członkowie NRZZ WOP. Rozpoczęli akcję informacyjną wśród posłów i senatorów, prowadzili rozmowy z dowództwem WOP i kierownictwem resortu spraw wewnętrznych na temat ustawy o Straży Granicznej, przepisów dotyczących służby i ochrony granicy państwowej. Myśleli także o zagwarantowaniu ustawą możliwości działania w ramach związku zawodowego.

Rada Naczelna NRZZ WOP nawiązała kontakty ze specjalistami, by móc skuteczniej przedstawiać opinie w sprawie tworzonych aktów prawnych. Rozpoczęła też wydawanie „Biuletynu NRZZ WOP – Straż Graniczna”. Pierwszy numer ukazał się we wrześniu 1990 r. Przedstawiciele ruchu monitorowali

tworzenie aktów prawnych, jako goście i jednocześnie eksperci uczestniczyli w pracach komisji sejmowych.

Rada Ruchu, chcąc utworzyć samodzielną jednostkę Straży Granicznej w Chełmie, nawiązała ściślejszą współpracę z posłem na Sejm Eugeniuszem Ujasem i senatorem Eugeniuszem Wilkowskim. Na spotkaniach roboczych przedstawiano parlamentarzystom przygotowane przez członków rady analizy ekonomiczne, rozwiązania organizacyjne, łącznie z propozycją etatu nowej jednostki. W pomoc w tworzeniu jednostki SG w Chełmie szczególnie zaangażował się Eugeniusz Ujas. Poruszył sprawę w wystąpieniu sejmowym. Jego wypowiedź, że o zakupie kilograma gwoździ w Chełmie decyduje kierownictwo brygady WOP w Przemyślu, zrobiła furorę wśród parlamentarzystów, a jednocześnie uświadomiła im i członkom rządu bezsens dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych w strukturach WOP.

Niezależny Ruch Żołnierzy Zawodowych WOP odegrał dużą rolę w tworzeniu Straży Granicznej. Działania członków organizacji umożliwiły też przekształcenie jej w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Straży Granicznej. Wiele osób z rządu i parlamentu przekonało się w 1990 r., że organizacja niezależna od kierownictwa w służbach mundurowych nie przeszkadza, ale pomaga w działaniu, sprawuje społeczną kontrolę i czuwa nad poprawnością pracy oraz dba o interesy funkcjonariuszy czy pracowników, mając jednocześnie na uwadze szeroko pojęty interes państwa polskiego i jego bezpieczeństwo.